

Dr hab. Aleksandra Borowiec

Instytut Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej pt.

Tomislav I Trpimirović – w dziejach i w narodowej legendzie Chorwatów

(wydruk komputerowy, Katowice 2018, ss. 204), napisanej przez magistra Łukasza Nowoka pod kierunkiem naukowym dra hab. Piotra Boronia

Tomislav I Trpimirović zajmuje w świadomości zbiorowej Chorwatów wysoką pozycję, bez wątpienia – jeśli nie miejsce pierwsze, to przynajmniej jedno z pierwszych wśród władców chorwackich z dynastii narodowej. Zgłębianie problematyki z nim związanej jest sporym wyzwaniem dla badacza, nie tylko dlatego, że nie ma wielu zachowanych źródeł o nim traktujących, ale i z tego względu, że chyba jak mało która postać z przeszłości doczekał się specyficznie ukształtowanych narracji historycznych, stając się jednym z wielu mitologemów obecnych w chorwackim imaginariu narodowym.

Rozprawa doktorska magistra Łukasza Nowoka podejmuje zatem nader ciekawą problematykę przedstawienia władcy chorwackiego zarówno w świetle istniejących skąpych źródeł, jak i w kontekście procesu mitologizacji związanego z tym władcą, a więc i z dyskursem naukowym dotyczącym wizji dziejów Chorwacji we wczesnym średniowieczu, jaki ukształtował się w Chorwacji począwszy od XIX wieku, z centralnym w nim motywem

towarzyszącym wielkiej narracji o dziejach chorwackich, jakim była koronacja Tomislava.

Rozprawa ma bardzo dobrą kompozycję: otwiera ją zwięzle nakreślony wstęp, a następnie, w kolejnych rozdziałach Autor przedstawia zagadnienia związane z przyjętym polem badawczym; chronologicznie – po przedstawieniu sytuacji Chorwacji przed wiekiem X, przechodzi do omówienia wydarzeń mających miejsce za rządów Tomislava. Po czasach charakteryzujących się brakiem większego zainteresowania historiografów przedodrodzeniowych władcami z dynastii narodowej (tu wyjątkiem praca I. Lučicia *De regno Dalmatiae et Croatiae* z 1666 r.), nową odsłonę i niejako drugie życie chorwackiego władcy daje okres tzw. odrodzenia narodowego. Rozdział trzeci rozprawy oddaje zatem charakterystyczną cezurę w piśmiennictwie chorwackim związaną z tym władcą i ukazując go w okresie od wieku XIX do roku 1940 wprowadza czytelnika w istotę kształtowania się narracji o narodzie chorwackim i jego najdawniejszych dziejach oraz jego władcy – królu Tomislavie, skupiając się na powstałych wówczas obrazach dawnej potęgi państwa chorwackiego. Rozdział czwarty przedstawia specyfikę ideologizacji postaci Tomislava I w okresie funkcjonowania NDH, piąty zaś postrzeganie władcy średniowiecznego w czasach istnienia SFRJ; Doktorant nie pominął w swej rozprawie szczegółów związanych z Tomislavem w czasie wojny 1992–1995, zaś w ostatnim podrozdziale dotyczącym kwestii związanych z budową wizerunku Tomislava we współczesnej Chorwacji, pieczołowicie zebrał odpowiednie przykłady i bardzo szczegółowo je opisał, w tym nazewnictwo w obrębie przestrzeni miejskich, środków płatniczych (lub ich projektów), odznaczeń, pomników i in.

Pragnę podkreślić, że podjęta w rozprawie problematyka jest bardzo trudna, wieloaspektowa i wymagająca ogromnej erudycji, która zdecydowanie wykracza poza pole badawcze historyka. Nie pomaga tu również fakt, że duża część literatury podmiotowej i przedmiotowej jest w języku chorwackim, w tym

jakże istotne dla prowadzonego wywodu teksty z wieków minionych, zwłaszcza – dziewiętnastowieczne, dzisiaj trudne w odbiorze: pamiętać zaś trzeba, że Doktorant nie posiada wykształcenia specjalistycznego w tym zakresie. Pragnę więc w tym miejscu wyrazić szacunek dla ogromu wykonanej przez niego pracy i wysiłku włożonego w przygotowanie rozprawy.

Zaznaczyć pragnę, że przedstawioną mi do recenzji rozprawę mogę czytać jako slawistka, nie jako historyk, a więc moje spojrzenie wyłożone poniżej oddaje w pełni specyfikę dyscypliny, którą się zajmuję. A zatem, nie kwestionując zasadności wywodu, którego autorem jest historyk, pragnę sformułować kilka uwag natury zasadniczej oraz przedstawić nasuwające mi się pytania z wywodem historyka związane.

W kontekście synodów splickich oraz listów papieża Jana X, przywołanych i omawianych w rozprawie, warto może było tytułem rozszerzenia przedstawionej interpretacji dołączyć kwestię niezwykle istotną z punktu widzenia Chorwatów, a dotyczącą rozległości terytorium, na którym sprawowana była liturgia słowiańska. Zwraca na to uwagę Tomislav Raukar w dziele *Hrvatsko srednjovekovlje* (pierwsze wydanie Zagreb 1997, drugie – Zagreb 2007), a postawione przez niego pytania wiążą się ściśle z fenomenem głągolityzmu, jednej z cech specyficznych wyróżniających kulturę chorwacką.

Drugą kwestią, którą chciałabym poruszyć, jest przedstawienie wczesnego średniowiecza oraz osoby chorwackiego władcy w pracach „ojców historiografii chorwackiej”, zwłaszcza Franja Račkiego w kontekście dyskusji odnoszącej się nie tylko do kwestii koronacji Tomislava I. Rzecz jest o tyle ciekawa, że chociaż rozprawa doprowadza czytelnika do czasów współczesnych, to nie przedstawia szerzej wątku trwających dyskusji oraz sporów związanych m. in. z przewartościowaniem dorobku historiografów z XIX wieku. A przecież ojcowie historiografii chorwackiej przedstawieni w rozprawie ukształtowali określoną wizję Chorwacji, jak np. Franjo Rački – nie dbając o precyzję w obrębie siatki pojęć/terminów, mieszając perspektywy

czasowe, daleką przeszłość z teraźniejszością, czyli chwilą, w której pisał teksty. Jak twierdzi Ančić „z powodu wpływu, jaki wywarło dzieło Račkigo, zwłaszcza rozprawy o sytuacji Chorwacji przed rokiem 1102 na kolejne generacje chorwackich historyków, niejasności z niego wynikające zamieniały się w źródło prawdziwych mitów historycznych, z których historiografia chorwacka, choć nie tylko, z powodu ich skostnienia wciąż nie może się otrząsnąć.” (*Kako danas čitati studije Franje Račkoga*), Zagreb 2008, s. XX). Dzieło jego bardzo długo funkcjonowało na zasadzie paradygmatu, który był jedynie nieznacznie modyfikowany lub inaczej wartościowane były poszczególne jego elementy, natomiast jego idee lub poglądy znalazły się w systemie nauczania historii i trafiły do podręczników, stając się wiedzą społeczną. Rodzi się pytanie, np. czy wizja dawnej Chorwacji oraz próby jej negowania miały odzwierciedlenie w podręcznikach historii z czasów byłej Jugosławii (SFRJ) oraz – czy wizja ta uległa/ulega modyfikacji w nowej generacji podręczników obowiązujących obecnie w Chorwacji? Czy też dyskusja ta jest prowadzona jedynie przez specjalistów w zakresie dziejów Chorwacji i niektórych intelektualistów, nie angażując zbytnio przeciętnego odbiorcy? To ostatnie pytanie, jak się wydaje, jest zasadne między innymi z tej racji, że od lat 90-tych XX wieku trwa w Chorwacji intensywne ćwiczenie pamięci zbiorowej przejawiające się m. in. w tworzeniu panteonu wybitnych postaci szczególnie zasłużonych dla rozwoju kultury narodowej w jej wewnętrznym wymiarze, ale i poza jej granicami. (Wielcy Chorwaci, którzy współtworzyli kulturę innych narodów, i o których trzeba wiedzieć oraz pamiętać). O jednym z takich przedsięwzięć pisze Doktorant, przywołując ankietę przeprowadzoną przez „Večernji list”. Działań podobnego typu było znacznie więcej, o czym świadczy publikacja książkowa przygotowana przez Božo Skoko, zatytułowana *Hrvatski velikani (Wielcy Chorwaci)*, opublikowana w Zagrzebiu w 2014 r. Skoko nie bez powodu upomina się o to ćwiczenie

pamięci zbiorowej Chorwatów, mówiąc, że „svojski se trudimo dokazati da kralj Tomislav nije ni bio kralj...” (B. Skoko, *Hrvatski velikani*, Zagreb 2014, s.17).

O popularności władcy Chorwatów i drugim życiu w pamięci zbiorowej świadczy nadawanie jego imienia elementom przestrzeni miejskich w Chorwacji. I tak, w kategorii główny plac/ulica dedykowana wielkiemu Chorwatowi, pierwsze miejsce zajął król Tomislav obok Franja Tudjmana, bana Josipa Jelačića i Ante Starčevića, uzyskując 17 rynków głównych w chorwackich miastach i jedną ulicę, podczas gdy Franjo Tudjman ma tylko 6 placów i jedno nabrzeże. Tomislava nie pominięto również w innych kategoriach, takich jak przykładowo galeria popiersi wielkich Chorwatów w gabinecie prezydenta Republiki Chorwacji; ponadto prawo o odznaczeniach i wyróżnieniach z 1995 roku uwzględnia właśnie króla Tomislava jako patrona orderu będącego najwyższym odznaczeniem przyznawanym przez państwo chorwackie głowom państw doceniając ich starania w procesie uznawania Republiki Chorwacji oraz wysiłki w zakresie zwiększania jej znaczenia na arenie międzynarodowej. To właśnie Tomislav umieszczony został na pierwszym miejscu listy najbardziej cenionych i popularnych osobistości wśród najbardziej zasłużonych Chorwatów (lista ma tylko 25 miejsc). I chociaż w innej kategorii, czyli najbardziej zasłużonych władców, przywódców wojskowych, bohaterów i osób mających największy wpływ na zmiany polityczne zajmuje miejsce piąte, po księciu Branimirze, nie zmienia to faktu, że wysoka lokata Tomislava I nie jest specjalnie dzisiaj zagrożona, zaś uzyskane wyniki świadczą jednoznacznie o tym, że wczesne średniowiecze i jego bohater żyją bezpiecznie ulokowani w swym „długim trwaniu”.

Sprawą bardzo ważną jest w moim mniemaniu przedstawianie źródeł, w tym cytatów: nie myślę tu tylko o doborze źródeł, ale o ich kształcie językowym: Doktorant zadbał o to, by cytowane fragmenty różnych dzieł, czy to po łacinie, czy po chorwacku przedstawiać w języku polskim, niewiele jest tych nieprzetłumaczonych. Pierwsze, skąpe źródła traktujące o Tomislavie warto

było przedstawić w zwarty sposób, zestawiając je ze sobą, zwłaszcza ich wersje, dołączając odpowiednio istniejące ich tłumaczenia na język polski. Można było w ten sposób uniknąć rozbieżności w prezentowaniu tekstu oryginalnego z jego polskim tłumaczeniem. Tak się dzieje np. z cytowanym za Mużiciem fragmentem *Ljetopisu popa Dukljanina*, w którym mowa o tym, że „[Tomislav] królował lat siedemnaście, zaś w roku siedemnastym zmarł otoczony wielką chwałą” (s.43. – tłum. moje – AB). Do tego fragmentu dołączone zostało tłumaczenie z wydania polskiego z 1988 roku, w którym mowa, że „król Tomisław umarł w trzynastym roku swego panowania” (s. 44), bez komentarza Autora rozprawy odnoszącego się do tej różnicy. Zachodzi również rozbieżność pomiędzy oryginałem a tłumaczeniem we fragmencie przytoczonym z pracy Smičiklasa (na s. 86), podaję go w tłumaczeniu własnym: „konsekwencją tych klęsk mogło być poddanie się również Chorwatów żyjących pomiędzy Sawą i Drawą tak potężnemu banowi. I mogła to być chwila, kiedy wszyscy banowie wraz z całym ogarniętym entuzjazmem narodem uznali jego pierwszeństwo, **że wynieśli go do [godności] głównego bana, że ogłosili go królem.**” Inną nieco sytuację przedstawia tłumaczenie zawarte w rozprawie: „i to może być czas, kiedy wszyscy banowie i cały naród uznali jego pierwszeństwo **i głównego bana ogłosili królem**”. Trochę więcej zamieszania odnajdujemy we fragmencie przytoczonym na stronie 87–88, gdyż cytowany fragment chwilami traci spójność i logikę przekazu. Podaję właściwe brzmienie tego fragmentu: „/.../ owo przeczucie chorwackiego historyka, że jest on [Tomislav] owym świętym królem Budimirem, którego czcili liczni znamienici Chorwaci, zdaje się potwierdzać w tym, że był pierwszym władcą Chorwatów, który otrzymał jako król święte namaszczenie, dlatego też i inne narody/ludy swoich pierwszych królów przez wzgląd na to niezwykle wywyższenie chętnie „świętymi” nazywały, a „święty król” w średniowieczu tyle co „wielki” król znaczy. A z tych zaś i jedno i drugie jak najbardziej się godzi temu, co jako pierwszy zjednoczył naród chorwacki /.../.”

Pragnę podkreślić raz jeszcze, że doceniam wkład pracy włożony przez Doktoranta w pokonanie trudnych kwestii językowych, a niedostatki w tym zakresie przedstawiam z recenzenckiego obowiązku: brak precyzji w tłumaczeniach może poskutkować tym samym w zakresie wyciąganych wniosków, a więc należałoby zadbać o ich korektę. Przykładem może być fragment zamieszczony na stronie 89, zaczerpnięty z pracy Šišicia: (w oryginale „/.../ kralj Tomislav se obrati s dalmatinskim biskupima na papu Ivana X. s molbom da bi se sastao crkveni sabor u Splitu”). W przekładzie na język polski: „król Tomislav **wraz z dalmatyńskimi biskupami zwrócił się** do papieża Jana X z prośbą o zwołanie synodu w Splicie”. W przekładzie zamieszczonym w rozprawie mamy króla Tomislava, który **zwraca się do biskupów** dalmatyńskich i **do papieża**. Takich przykładów jest więcej, np. na 120 s. w cytowanym komentarzu Crljena, w którym cytowany autor mówi o potędze państwa założonego przez Tomislava, natomiast w zamieszczonym przekładzie cecha ta została przypisana samemu Tomislavowi.

Chciałabym się upomnieć o większą obecność prac slawistycznych w bibliografii, a także ich wykorzystanie w wywodzie głównym. Dotyczy to zwłaszcza tych fragmentów rozprawy, które wymagają „wsparcia” ze strony dyscypliny pomocniczej, jaką w przypadku recenzowanej rozprawy może być filologia. Uważam, że praca zyskałaby, gdyby skorzystano np. z książki Barbary Oczkovej (w bibliografii przywołana jest jako autorka jednego artykułu), zatytułowanej *Chorwaci i ich język. Z dziejów kodyfikacji normy literackiej*, Kraków 2006. Chociaż dotyczy problematyki rozwoju literackiego języka chorwackiego oraz skomplikowanego procesu jego kodyfikacji na przestrzeni dziejów, to jest przecież cennym źródłem zawierającym wiele istotnych informacji odnoszących się do zaplecza kulturalnego ziem chorwackich w poszczególnych okresach historycznych. W bibliografii nie została uwzględniona ani jedna praca Joanny Rapackiej, wybitnej kroatystki, która łączyła w swej twórczości naukowej problematykę ściśle literaturoznawczą z

szerszym kontekstem kulturalnym i historycznym. Wskazuję tutaj kanoniczną już pozycję pt. *Leksykon tradycji chorwackich*, wydany w Warszawie w 1997 roku. W pracy tej każde hasło zostało opatrzone wskazówkami odnoszącymi się do źródeł i tekstów literackich, co stanowi bardzo dobrą podpowiedź dla badacza prowadzącego poszukiwania.

Pewien ascetyzm wypowiedzi cechujący wywód główny w rozprawie sprawia, że niektóre stwierdzenia w nim zawarte stają się uproszczeniami, zwłaszcza wtedy, gdy przywoływana jest niezwykle złożona sytuacja społeczno-kulturalna, tak jak miało to miejsce na przykład w okresie iliryzmu, chorwackiego odrodzenia narodowego, odwołanie do prac slawistycznych wzbogaciłoby kreślony czytelnikowi obraz sytuacji językowej i kulturalnej.


Odnosząc się do stwierdzenia Doktoranta, że utrwaleniu obrazu średniowiecznego władcy Tomislava jako króla nie towarzyszą żadne wiersze ani pieśni z nim związane (s. 90) pragnę podpowiedzieć, że za pierwsze zanotowane wspomnienie o jego koronacji uważa się fragment pochodzący z dzieła Andriji Kačicia Miošicia *Razgovor ugodni naroda slovinskoga* z 1756 roku, jak podaje Josip Bratulić w swoim artykule zatytułowanym *Kralj Tomislav u izvorima i znanstvenoj literaturi do 1925*. (Zamieszczony został w tomie zbiorowym *Prvi hrvatski kralj Tomislav. Zbornik radova*, Zagreb 1998). Ze względu na ogromną popularność tego dzieła w wieku XIX, w nim właśnie można doszukiwać się źródeł późniejszych dyskusji. Ów zapis Kačicia Miošicia ma następujące brzmienie: „Brat ozgor rečenoga kralja [Vladislava I.], Tomislav imenom, bi za kralja dalmatinskoga od gospode okrunjen i od biskupa posvećen”. (Bratulić, op. cit., s. 194).

W rozprawie zdarzają się potknięcia takie, jak np. imię i nazwisko tłumaczki *Historii Chorwacji* podane jako Danuta Łaniewska, podczas gdy pracę tę wykonała Łucja Danielewska, poetka, tłumaczka i wielka miłośniczka kultury chorwackiej (s. 94). Ponadto przywołany w pracy św. Domin, w wersji chorwackiej funkcjonujący jako Duje lub Dujam, po włosku – San Domnion, e

w wersji łacińskiej znany jest jako Domnius, zaś po polsku – to święty Domnion; praca napisana jest ładną polszczyzną, ale przydałaby się korekta interpunkcyjna.

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa w zwięzły sposób przedstawia najważniejsze kwestie odnoszące się do różnorodnych kontekstów, w jakich na przestrzeni dziejów funkcjonowała postać Tomislava I, i choć warto było je poszerzyć nie zmienia to faktu, że stanowi ciekawą propozycję zarówno dla historyka, jak i dla slawisty – kroatysty, serbisty oraz kulturoznawcy.

Podsumowując, stwierdzam, że rozprawa doktorska Łukasza Nowoka w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim określonym w art. 13 Ustawy o tytułach i stopniach naukowych i zasługuje na to, by stać się podstawą do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Przedstawiam zatem wniosek o przyjęcie przedłożonej dysertacji jako podstawy do nadania stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie historii oraz o dopuszczenie magistra Łukasza Nowoka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



/-/ dr hab. Aleksandra Borowiec